

Przeglądy i komentarze

Z GENEZY IDEI UNII EUROPEJSKIEJ

ANALIZA POSTAW POLITYCZNYCH SPOŁECZEŃSTW PAŃSTW WSPÓLNOT EUROPEJSKICH

Uwagi wstępne

W dniu 14 lutego 1984 r. Parlament Europejski podjął uchwałę o utworzeniu Unii Europejskiej.

Pojęciem Unii Europejskiej operują zarówno decydenci państw członkowskich Wspólnot Europejskich, jak i związane z nimi środowiska naukowe — przede wszystkim w odniesieniu do szeroko rozumianej jedności politycznej¹, daleko wybiegającej poza powszechnie znane formy współpracy gospodarczej państw członkowskich wskazanego tu podmiotu w sferach: ceł, rolnictwa, energii, komunikacji, turystyki i polityki socjalnej². Jedność polityczna równoznaczna ma być z wykształceniem zinstytucjonalizowanych, bardziej skutecznych niż miało to miejsce do tej pory³, ujednoczonych form współpracy państw członkowskich Wspólnot w sferach: prawnych, polityki zagranicznej, bezpieczeństwa wewnętrznego i międzynarodowego, kulturalnych, a także szeroko rozumianej polityki rozwojowej i kontaktów z trzecim światem⁴.

Z tak rozumianą jednością polityczną wiązano w historii Wspólnot różną terminologię. Na przełomie lat czterdziestych i pięćdziesiątych mówiono przeważnie o „Zjednoczonych Państwach Europy”, bądź też „Europejskim Związku Państw”, zastępując następnie te zwroty bardziej jednoznacznym (z punktu widzenia założonych celów) określeniem „Europejska Wspólnota Polityczna”. W latach sześćdziesiątych popularność zdobywa termin „Unia Polityczna”, wyparty powoli w drugiej połowie lat siedemdziesiątych przez utrzymujące się do chwili obecnej określenie „Unia Europejska”. Jej rola, zadania oraz mechanizm wewnętrzny zarysowany zostały uchwałą Parlamentu Europejskiego, która nabierze mocy wiążącej

¹ C. Schöndube, *Die politische Einheit Europas*. W: *Europa im Werden*. Hrsg. Hessische Landeszentrale für politische Bildung 1982. Teil XVIII. Tegoż, *Das Europäische Parlament vor der zweiten Direktwahl*. Bonn 1983, ss. 148-153, 158-163. Zob. też: *Herausforderung Europa. Grundsatzpositionen, Verwirklichungen und Zielsetzungen der Fraktion der EVP 1979 bis 1984*. Hrsg. der EVP Fraktion des Europäischen Parlaments, ss. 219-233.

² W. Woyke, *Europäische Gemeinschaft — Europäisches Parlament — Europawahl*. Opladen 1984, ss. 29-48; C. Schöndube, *Europa-Taschenbuch*. Bonn 1981, ss. 15-125.

³ Szerzej zob.: *Die Europäische Politische Zusammenarbeit*. Hrsg. von R. Rummel, W. Wessels, Bonn 1978. Ponadto: C. Schöndube, *Die Europäische Politische Zusammenarbeit (EPZ)*. W: *Europa im Werden...*, cz. XII.

⁴ Por. reprezentatywną w tej mierze serię artykułów: U. Everling, *Zur Rechtsstruktur einer Europäischen Verfassung*. „Integration” nr 1/1984, ss. 12-24; F. Franzmeyer, *Wirtschaftspolitische Ziele der Europäischen Union*. „Integration” nr 1/1984, ss. 25-32; W. Weidenfeld, *Europäische Verfassung für Visionäre?* „Integration” nr 1/1984, ss. 33-38; B. Janssen, *Gesellschaftspolitik in einer Wirtschaftsunion*. „Integration” nr 1/1984, ss. 39-45.

państwa członkowskie Wspólnot dopiero po ratyfikowaniu jej przez parlamenty tychże państw.

Celem opracowania jest dostarczenie czytelnikowi informacji o poczynaniach i uwarunkowaniach poprzedzających podjęcie przez supranarodowy organ przedstawicielski wspomnianej wyżej uchwały.

1. Z wcześniejszych prac nad utworzeniem Unii

Geneza współczesnej koncepcji Unii Europy zachodniej sięga 1946 roku, kiedy to W. Churchill wystąpił w Izbie Gmin z propozycją utworzenia tzw. Zjednoczonych Państw Europy. Związek ten stanowić miał — obok Stanów Zjednoczonych, Związku Radzieckiego i Wielkiej Brytanii — kolejną, liczącą się na arenie międzynarodowej siłę. Jednym z ważniejszych organów tego tworu miał być Parlament Europejski, reprezentujący w przyszłości społeczeństwa, doraźnie zaś frakcje partyjne parlamentów państw członkowskich.

Zrozumiały w pierwszym roku powojennej Europy brak szerszego oddźwięku dla tej *stricte* politycznej propozycji ułatwiał wysunięcie się wówczas na plan pierwszy kwestii gospodarczych, nabierających od początku cech swoistych sił nośnych dla późniejszych przeobrażeń militarno-politycznych tego obszaru. Zapoczątkowane zostały one ukonstytuowaniem się w latach 1947-1948 trzech instytucji gospodarczo-administracyjnych związanych z realizacją planu Marschalla. Były to: zinstytucjonalizowany we wrześniu 1947 r. przez 16 państw tzw. Program Odbudowy Europy (*European Recovery Program*), powołany w pierwszych dniach kwietnia 1948 r., Urząd Współpracy Gospodarczej (*Economic Cooperative Administration*) oraz pochodzące z tego samego miesiąca (złożona z 17 członków) pierwsza po II wojnie światowej Organizacja Europejskiej Współpracy Gospodarczej (*Organization for European Economic Cooperation*)⁵.

Znacznie już poważniejszy ciężar polityczny miało przystąpienie w marcu 1948 r. trzech państw Beneluksu (Holandii, Belgii i Luksemburga) do paktu militarnego, zawartego wcześniej pomiędzy Francją i Wielką Brytanią. Wydarzenie to oparte na tzw. Pakcie Brukselskim o gospodarczej, socjalnej i kulturalnej współpracy oraz kolektywnej samoobronie, doprowadziło do ukonstytuowania się tzw. Unii Zachodniej. Organizacja ta utworzona (jak zakładano) na pięćdziesiąt lat i nakładająca na państwa członkowskie m. in. obowiązek udzielania sobie wzajemnej pomocy w przypadku napaści zbrojnej na jedno z nich, stanowiła w istocie rzeczy reakcję na wzrastające znaczenie Związku Radzieckiego i państw demokracji ludowej. Szczególnie interesującym w kontekście omawianego tematu było wszczęcie przez zgrupowane w niej państwa intensywnej działalności integrującej na płaszczyznach politycznych, gospodarczych i militarnych. Odpowiadając ściśle lansowanej na przełomie lat czterdziestych i pięćdziesiątych w kręgach burżuazji i wielkiego kapitału idei utworzenia federacji europejskiej, poczynania te wyraziły się powołaniem na podstawie konwencji londyńskiej z 4 maja 1949 r. Rady Europy — RE (*Council of Europe*)⁶, utworzeniem w oparciu o Układ Paryski z 18 kwietnia 1951 r. Europej-

⁵ Od 1960 r. jako Organizacja Współpracy i Rozwoju Gospodarczego (*Organization for Economic Cooperation and Development — OECD*).

⁶ Rada Europy utworzona została z inicjatywy przeprowadzonego w maju 1948 r. Haskiego Kongresu Europejskiego — międzynarodowego forum stowarzyszeń na rzecz federacji europejskiej, uzupełnionego przedstawicielami państw członków Paktu Brukselskiego. Zarysowania wówczas przez uczestników koncepcja powołania przez parlamenty zainteresowanych państw organu pilotującego procesy zmierzające do przyszłej Europejskiej Wspólnoty Poli-

skiej Wspólnoty Węgla i Stali — EWWiS (*European Coal and Steel Community*)⁷ oraz sygnowaniem 27 maja 1952 r. kolejnego Układu Paryskiego, przewidującego powołanie Europejskiej Wspólnoty Obronnej — EWO (*European Defence Community*)⁸. Każda z tych instytucji stanowić miała wyspecjalizowany i dysponujący odpowiednim zakresem władzy element powołanej (w bliżej wówczas jeszcze nie określonej) przyszłości federacji zachodnioeuropejskiej. Jej ostateczne ukonstytuowanie się i krystalizacja struktur wewnętrznych nastąpić miały po utworzeniu wspólnych władz politycznych.

Interesującym było, że układ w przedmiocie utworzenia Europejskiej Wspólnoty Obronnej, a więc tworu w założeniu ściśle związanego z militarnym zjednoczeniem Europy zachodniej, nawiązywał w pewnym zakresie do przewidywanej federacji. Jedną z jego klauzul, zobowiązująca tzw. Wspólne Zgromadzenie Europejskiej Wspólnoty Węgla i Stali do przedłożenia w terminie sześciu miesięcy propozycji w przedmiocie struktury i zakresu władzy przyszłego Zgromadzenia Europejskiej Wspólnoty Obronnej, wymagała, aby organizacja ta była „elementem przyszłej struktury federalnej lub konfederalnej, opartej na zasadzie podziału władzy i posiadającej reprezentację dwuizbową”⁹. Mimo przeciągającej się ratyfikacji układu w sprawie utworzenia Europejskiej Wspólnoty Obronnej, ministrowie spraw zagranicznych państw sygnatariuszy układu o Europejskiej Wspólnocie Węgla i Stali, upoważnili wspomniane wyżej Wspólne Zgromadzenie do opracowania projektu układu w przedmiocie utworzenia Europejskiej Wspólnoty Politycznej — przyjętego ostatecznie 10 marca 1953 r. Założenie, że w skład przyszłych Wspólnot wejdą również częściowo jedynie (autonomiczne) EWWiS oraz EWO doprowadziło do istotnej korekty nazwy przyszłego tworu ponadpaństwowego i rezygnacji z akcentowania *stricte* politycznego charakteru tego związku; przewidzianą wcześniej nazwą Europejska Wspólnota Polityczna zastąpiono określeniem Wspólnota Europejska¹⁰.

Tworzyć miały ją Belgia, Francja, Holandia, Luksemburg, RFN i Włochy. Ten ponadpaństwowy związek koordynować miał kompleksowo politykę zagraniczną oraz militarną swoich członków, obejmując ich jednocześnie (w możliwie jak najbliższej przyszłości) wspólnym rynkiem i koordynacją szeroko rozumianej polityki finansowo-gospodarczej. Mechanika władzy oraz wzajemnej współzależności wewnętrznej struktur organizacyjnych tego pierwszego w powojennej historii politycznej Europy podmiotu ponadnarodowego skonstruować miano w oparciu o funkcjonujący we większości państw-sygnatariuszy projektu trójpodział władz i przystosowane do potrzeb mechanizmów ponadpaństwowych reguły systemu parlamen-

tycznej stała się impulsem do podjęcia w styczniu 1949 r. uchwały kreującej interesujący nas tu podmiot. Do końca lat siedemdziesiątych liczba państw członkowskich Rady Europy wzrosła do dwudziestu. Łatwo zauważyć, że zmierzała ona do większego ujednoczenia poczynając od członkowskich na arenie międzynarodowej, a w szczególności koordynowania ich polityki w stosunku do państw socjalistycznych. Propagując doskonalenie współpracy gospodarczej, społecznej i kulturalnej Europy Zachodniej w imię stworzenia możliwie jak największej ilości wielopłaszczyznowo rozbudowanych przesłanek integracji tej części kontynentu, organ ten stał się jednym z bardziej aktywnych ośrodków oddziaływania propagandowego, przeciwstawiającego Europę Zachodnią państwom obozu socjalistycznego.

⁷ *Vertrag über die Gründung der EG für Kohle und Stahl*. „Europa Archiv” 1951, ss. 3989 - 4048.

⁸ Jednym z głównych celów EWO było — jak wiadomo — takie przeprowadzenie remilitaryzacji Niemiec Zachodnich, aby uniknąć tworzenia przez nie armii narodowej, a mimo to wprowadzić to państwo do zachodnioeuropejskiego systemu militarnego. Por.: *Der Vertrag zur Einrichtung der Europäischen Verteidigungsgemeinschaft vom 27. Mai 1952*. „Europa — Archiv” 1952, ss. 5047 - 5051.

⁹ *Der Vertrag*..., s. 5048.

¹⁰ *Entwurf eines Vertrages über die Europäische Gemeinschaft*. Angenommen von der ad hoc-Versammlung in Strassburg am 10. März 1953. „Europa Archiv” 1953, s. 5669.

tarno-gabinetowego. Władzę ustawodawczą reprezentować miał Parlament złożony z Izby Lordów oraz Senatu. Pochodzący z wyborów bezpośrednich członkowie Izby Lordów reprezentować mieli społeczeństwo całych Wspólnot. Wybierani przez parlamenty narodowe senatorzy reprezentować mieli społeczeństwa poszczególnych państw członkowskich. Powoływani wg odpowiedniego dla tych państw klucza deputowani dysponować mieli uprawnieniami typowymi dla mandatariuszy zasiadających w parlamentach narodowych. Parlament chciano wyposażać w uprawnienia prawodawcze i kontrolne odnoszone do władzy wykonawczej, jaką miała być Europejska Rada Wykonawcza, złożona z Przewodniczącego (powoływanego przez Senat), uprawnionego do nominacji ministrów Wspólnoty, niezależnych od organów państw członkowskich. Działalność całej Rady oraz jej poszczególnych członków uzależniona została od Parlamentu poprzez instytucję *votum* nieufności. Interesy poszczególnych państw członkowskich reprezentować miała tzw. Rada Ministrów złożona ze zróżnicowanej (odpowiednio do siły państw) ilości przedstawicieli ich rządów. Organ ten mógł paraliżować (jak zakładano) niektóre decyzje Rady Wykonawczej. Trzecią władzę czyli wymiar sprawiedliwości przekazać zamierzano Trybunałowi Wspólnot, a więc Trybunałowi EWWiS, wyposażonemu w dodatkowe uprawnienia.

Nowatorstwo projektowanych rozwiązań, zmierzających wyraźnie do neutralizowania rządów państw członkowskich w kwestiach funkcjonowania przyszłych Wspólnot, spotkało się nie tylko z krytyką, lecz również i oporem części spośród nich. Na przebieg rozpoczętych w maju 1953 r. rokowań ministrów spraw zagranicznych państw należących do EWWiS nad projektem Wspólnoty rzutowały również niejasności w przedmiocie prawdopodobnego przeciez ograniczenia suwerenności państwowej w przypadku związania się ze strukturami ponadpaństwowymi. Rokowania te prowadzone z jednej strony w atmosferze narastającej krytyki, z drugiej zaś wśród wyrazów sympatii i poparcia ze strony kół federalistycznych, zerwane zostały po odrzuceniu 30 sierpnia 1954 r. przez francuskie Zgromadzenie Narodowe wniosku o ratyfikację układu w sprawie utworzenia Europejskiej Wspólnoty Obronnej, co równoznaczne było z zamiechaniem na szereg lat prac nad wcieleieniem w życie idei Europejskiej Wspólnoty Politycznej.

Rezygnacja z utworzenia Europejskiej Wspólnoty Obronnej nie oznaczała zaprzestania zabiegów zmierzających do remilitaryzacji Niemiec Zachodnich i włączenia ich do zachodnioeuropejskiego systemu militarnego. Pod naciskiem RFN i Stanów Zjednoczonych dochodzi już 23 października 1954 r. do podpisania przez siedem państw zachodnioeuropejskich tzw. Układów Paryskich, przekształcających dotychczasową Unię Zachodnią w Unię Zachodnioeuropejską (*Western European Union* — WEU). Poza dotychczasowymi członkami wcześniejszego tworu militarne go w skład jej weszły Włochy oraz Niemcy Zachodnie. Po spełnieniu swego zasadniczego zadania, jakim przede wszystkim było wprowadzenie drugiego z tych państw do NATO, istnienie Unii Zachodnioeuropejskiej nie znajduje w chwili obecnej (z militarnego punktu widzenia) praktycznego uzasadnienia. Jej pełne podporządkowanie NATO, równoznaczne z przyjęciem przez nią pozycji drugoplanowej, spowodowało, że dalszy proces militaryzacji Europy zachodniej dokonywał się i nadal dokonuje w ramach Paktu Północno-Atlantyckiego. Unia pełni jednak funkcję instrumentu oddziaływania i kształtowania przynajmniej części opinii publicznej państw członkowskich obecnych Wspólnot Europejskich, obejmujących poza EWWiS, również EUROATOM (*European Atomic Energy Community*) oraz EWG — Europejską Wspólnotę Gospodarczą (*European Economic Community* — EEC).

Pomijając znane szerzej przyczyny sprawcze, tło oraz genezę powstania tych

Wspólnot¹¹, warto zwrócić uwagę na to, że od początku swego istnienia stały się one (obok NATO) bardzo istotną, gospodarczą formą integracji części państw zachodnioeuropejskich. Nieudane próby utworzenia w Europie zachodniej strefy wolnego handlu, obejmującej 17 państw Organizacji Europejskiej Współpracy Gospodarczej (OECE), w tym również i EWG, doprowadziły do powołania (na podstawie układu z 4 stycznia 1960 r.) swoście separatystycznego Europejskiego Stowarzyszenia Wolnego Handlu (*European Free Trade Association — EFTA*)¹². Pojawienie się tej organizacji, obejmującej Austrię, Danię, Norwegię, Portugalie, Szwajcarię, Szwecję oraz Wielką Brytanię, będące równoznaczne z rozbięciem zachodniej i części środkowej Europy na dwa odrębne (jeżeli nie przeciwstawne i konkurujące między sobą) obozy gospodarcze, zagrażało wspomnianym już wyżej procesom integracyjnym tej części naszego kontynentu. Sytuacja ta poważnie zaktywizowała Unię Zachodnioeuropejską. Niektóre ze stosowanych wówczas przez nią argumentów na rzecz objęcia przez EWG również innych państw, a w szczególności Wielkiej Brytanii, wskazywały, że ilościowy oraz jakościowy rozrost Wspólnot stanowi w jej założeniach warunek *sine qua non* utworzenia w bliżej nieokreślonej przyszłości Unii (federacji) zachodnioeuropejskiej, tj. trzeciej — jak przewidywano — obok ZSRR i USA siły we współczesnym świecie. Podstawową przesłanką sprawczą jej pojawienia się były coraz wyraźniej odczuwane trudności w koordynowaniu, a co ważniejsze — ujednoczeniu szeroko rozumianej, prowadzonej na różnych kierunkach polityki zagranicznej państw kapitalistycznych Europy zachodniej.

Wyrazem szczególnej troski o tę właśnie płaszczyznę integracyjną było ukonstytuowanie w 1974 r., więc po przystąpieniu Danii, Irlandii oraz Wielkiej Brytanii do EWG¹³ nowego, nieumocowanego formalnie w strukturach wewnętrznych Wspólnot organu, jakim jest zbierająca się co sześć miesięcy Rada Europejska (*Europäischer Rat*), złożona z szefów rządów (państw) ówczesnej „dziewiątki”. Uzupełniając działalność Rady Ministerialnej¹⁴, Komisji Europejskiej¹⁵ oraz Parlamentu

¹¹ Państwami założycielskimi były: Belgia, Francja, Holandia, Luksemburg, Niemcy Zachodnie i Włochy.

¹² Por.: H. J. Seeler, *Politische Integration und Gewaltenteilung*. „Europa Archiv” 1960, ss. 13 - 24.

¹³ *Vertrag vom 22. Januar 1972 über den Beitritt des Königreichs Dänemark, Irlands, des Königreichs Norwegen und des Vereinigten Königreichs Grossbritannien und Nordirland zur Europäischen Wirtschaftsgemeinschaft und zur Europäischen Atomgemeinschaft*. „Europa Archiv” 1972, ss. D 123 - 134.

¹⁴ Na mocy konwencji z 8 kwietnia 1965 o połączeniu się organów rządowych i wykonawczych Wspólnot, usytuowana w Brukseli Rada Ministerialna stała się ich najwyższym wspólnym organem rządowym. Składa się z przedstawicieli każdego państwa członkowskiego w randze ministra spraw zagranicznych. Państwom członkowskim przysługuje obecnie od dziesięciu do dwóch głosów — w zależności od rangi i znaczenia. Najwięcej głosów posiadają obecnie Wielka Brytania, Francja, RFN i Włochy. Uchwały zapadają na ogół kwalifikowaną większością. W przypadkach szczególnej wagi wymagana jest jednomyślność, która to częstość paraliżuje pracę Rady. Wypada zauważyć, że konkuruje ona niekiedy z formalnie dla niej pomocniczym Komitetem Stałych Przedstawicieli, nie tylko przygotowujących, lecz niekiedy również i podejmujących uchwały w materii należącej do Rady. Zob.: L. Schulte, *Mehr Kompetenzen für Europa. Zur innen- und aussenpolitischen Handlungsfähigkeit der EG*. „Aus Politik und Zeitgeschichte” (dalej jako „APZG”) nr 52/1976, ss. 3 - 7; R. Reichel, *Politisierung und Demokratisierung der EG? Zur erste Direktwahl des Europäischen Parlaments*. „APZG” nr 21/1979, s. 21; C. Schöndube, *Europa...*, ss. 219 - 220.

¹⁵ Usytuowana również w Brukseli Komisja stała się na mocy wspomnianej konwencji wspólnym organem Wspólnot Europejskich. Składa się z czternastu członków, powoływanych przez rządy państw członkowskich na okres 4 lat. Por.: W. Woynke, *Europäische...*, ss. 70 - 73; C. Schöndube, *Das Europäische...*, ss. 218 - 219; L. Janz, *Die Kommission*. W: *Jahrbuch der Europäischen Integration 1980*. Hrsg. W. Weidenfeld, W. Wessels, Bonn 1981, ss. 61 - 72.

Europejskiego¹⁶, a więc organów stanowiących trzon struktur wewnętrznych Wspólnot, Rada Europejska zajmuje się sprawami nie uregulowanymi w traktatach rzymskich, a w szczególności realizowaną już koordynacją politycznych posunięć państw członkowskich na arenie międzynarodowej, a w sytuacjach kryzysowych również i na obszarach objętych Wspólnotami¹⁷. Wchodzący w skład tego organu politycy, powodowani pogłębiającym się na początku lat siedemdziesiątych kryzysem gospodarki kapitalistycznej, przekonani o nikłej skuteczności indywidualnych poczynań państw członkowskich Wspólnot na arenie międzynarodowej, już bardzo wcześnie (podczas kilku kolejnych wspólnych spotkań w latach 1972-1974) deklarowali gotowość bardziej formalnego poparcia dla myśli przekształcenia Wspólnot Europejskich w Unię Europejską¹⁸. Szczególny wyraz dano temu podczas przeprowadzonej w grudniu 1974 r. konferencji paryskiej. Podjęte wówczas uchwały jednoznacznie przekonywały o gotowości przywódców państw członkowskich Wspólnot do tworzenia futurologicznego tworzenia ponadpaństwowego. Wyjaśnienia końcowe tych uchwał zwracały jednak uwagę na niekompetencyjność Rady do wysuwania konkretniejszych propozycji w tej mierze, jak i celowość zastąpienia wcześniejszego zwrotu „Unia Polityczna” przyjętym już wówczas z inicjatywy tego podmiotu określeniem „Unia Europejska”. Misję sformułowania szczegółowych propozycji w zakresie struktury instytucjonalnej oraz mechaniki wewnętrznej przyszłej Unii powierzyła Rada ówczesnemu premierowi belgijskiemu L. Tindemansowi¹⁹.

Wywiązał się on z tego zadania w grudniu 1975 r. Opracowanie jego przedłożone w tym czasie Radzie przyjęto powszechnie określać jako „Raport Tindemansa”²⁰. Zauważyć należy, że szczególne tło polityczno-gospodarcze na jakim przyszło mu działać — wcześniejsze doświadczenia związane z próbą urzeczywistnienia pierwotnej idei Europejskiej Wspólnoty Politycznej, a później Wspólnoty Europejskiej — spowodowały, że raport nie zawierał żadnych jednoznacznych propozycji w kwestiach prawno-ustrojowej pozycji samej Unii Europejskiej, ani też w przedmiocie jej struktur wewnętrznych. Dopiero równoległy — „stopniowo-ewolucyjny” rozwój wskazanych w nim momentów, przebiegający na kilku płaszczyznach integracyjnych, doprowadzić miały do nowego jakościowo stanu Wspólnot Europej-

¹⁶ Parlament Europejski jest bez wątpienia jednym z pierwszych organów Wspólnot, uzyskując ten przymiot już mocą konwencji z 25 marca 1957 r. kiedy to nosił jeszcze nazwę „Zgromadzenie”. Złożony pierwotnie ze 198 delegatów państw członkowskich, składał się — po przystąpieniu Grecji do Wspólnot — z 434 deputowanych powołanych na pięć lat w trybie wyborów bezpośrednich. Zob.: E. Grabitz, T. Läufer, *Das Europäische Parlament*. Bonn 1980; C. Schöndube, *Das Europäische Parlament*. W: W. Weidenfeld, W. Wessels, op. cit., ss. 73-88. Zob. też: *Ein Parlament in voller Entfaltung. Dreissig Jahre Europäisches Parlament*. b. m. wyd. 1983. Hrsg. Generaldirektion Wissenschaft und Dokumentation.

¹⁷ W. Wessels, *Die Europäische Union im Tindemans-Bericht*. „APZG” nr 2/1976, ss. 16-17; Ch. Lutz, *Das unmündige Europa. Bilanz eines Krisenjahres*. „Europa Archiv” 1974, ss. 1-8; *Der Einigungsprozess und das Parteiensystem im Europa der Neun*. Archiv und Informationsmaterial dpa, Hamburg 1979, s. 4.

¹⁸ Ekonomiczne, jak i wszelkie pozostałe uwarunkowania akceptacji przez Radę myśli utworzenia Unii Europejskiej na drodze pogłębienia dotychczasowej integracji „dziewiątki” i nadania jej w przyszłości również organizacyjnych ram politycznych, zob.: B. Beutler, R. Bieber i inni, *Die Europäische Gemeinschaft — Rechtsordnung und Politik*. Baden-Baden 1979, ss. 451-460; W. Weidenfeld, *Die Bilanz*. W: W. Weidenfeld, W. Wessels, op. cit., ss. 13-36.

¹⁹ *Kommuniqué der Konferenz der Regierungschefs der neuen Mitgliedsstaaten der Europäischen Gemeinschaft in Paris am 9.-10. Dezember 1974*. Zob. też: *Schlusserklärung der Pariser Gipfelkonferenz*. W: Ch. Saase, *Regierungen, Parlamente, Ministerrat-Entscheidungsprozesse in der Europäischen Gemeinschaft*. Bonn 1975, ss. 225 i 245.

²⁰ L. Tindemans, *Bericht über die Europäische Union*. „Europäische Zeitung” nr 3/1979, s. 8 i n.

skich, który to autor raportu określał mianem Unii Europejskiej²¹. Uznając istniejącą w państwach członkowskich Wspólnot sytuację polityczną i gospodarczą za dostatecznie alarmującą i w pełni uzasadniającą pojawienie się w Europie zachodniej futurologicznego instrumentu gospodarczo-politycznego o charakterze ponadpaństwowym, Tindemans określał najczęściej w sposób ogólnikowy, swoiście rekapitulujący wcześniej już w innych dokumentach zarysowane cele. Ogólnie rzecz biorąc akcentował on przede wszystkim potrzebę reprezentacji, jak i aktywnej walki na arenie międzynarodowej (światowej) na rzecz wspólnych bardzo szeroko rozumianych interesów państw tworzących przyszłą Unię. Lepsze niż miało to miejsce do tego czasu ich zabezpieczenie prowadzić miało przede wszystkim do wzmocnienia pozycji Europy na świecie, jak i korekty ówczesnego porządku społecznego oraz ustrojowego interesującej nas części starego kontynentu. Niezbędne było w tym celu (zdaniem Tindemansa) urzeczywistnienie się kilku sprzężonych wzajemnie komponentów, wymagających świadomego podporządkowania interesów narodowych celom ponadpaństwowym, gotowości do rezygnacji z części praw suwerennych²², podporządkowania mniejszości większości, jak i stopniowego (lecz życiowo koniecznego) przekształcania zobowiązań politycznych w zobowiązania prawne. Ułatwić miały one oraz urealnić skuteczność wspólnych, jednolitych posunięć taktycznych, niezbędnych w stosunkach międzynarodowych w związku z coraz to częstszymi konfrontacjami z sytuacjami, problemami i wymaganiami, z którymi to pojedyncze państwa członkowskie radziły sobie niezadowolająco (z punktu widzenia interesów systemu kapitalistycznego). Przyczynić miało to się również do niwelacji różnic w rozwoju społeczno-gospodarczym państw członkowskich, znacznie też wręcz (rzekomo) wzmacniając zdolność do zapobiegania i pokonywania ewentualnych kryzysów gospodarczo-politycznych²³.

Założenie przez Tindemansa, że przyszła Unia budowana miała być na bazie już istniejących Wspólnot, jak i przyjęcie przezeń założenia, że jej oblicze zewnętrzne oraz wewnętrzne miano kształtować w poważnej mierze przez ich organy, rozdziło (jego zdaniem) zarówno zapotrzebowanie na wzrost ich autorytetu, jak i pojawienie się w przyszłości odpowiednio umocowanego, tj. legitymowanego do bardziej zasadniczych działań politycznych, centrum decyzyjnego²⁴. Mimo zamieszczonej już w traktatach rzymskich zapowiedzi pojawienia się takiego ogniwa w konstrukcji Wspólnot, nie ukonstytuowało się ono do momentu pojawienia się interesującego nas raportu. Twórcy jego, podobnie zresztą jak i przywódcom państw członkowskich Wspólnot, nie wydawało się możliwym, aby odpowiednią (w kontekście celów Unii) rolę takiego centrum zdolne były w dalszej perspektywie odgrywać takie organy jak Rada Ministrów, Komisja, czy też sama Rada Europejska²⁵. Pozbawienie ich tradycyjnego i zazwyczaj w demokracjach burżuazyjnych silnie akcentowanego umocowania politycznego, postępująca uległość wobec narodowych i ponadnarodowych struktur biurokratycznych, prowadziły L. Tindemansa do poszukiwania w/w centrum decyzyjnego poza kręgiem tych organów, ograniczającego

²¹ L. Schulte..., ss. 3-9.

²² S. S. Schüttemeyer, *Funktionsverluste des Bundestages durch die europäische Integration?* „Zeitschrift für Parlamentsfragen” (dalej jako „ZPF”) nr 2/1978, ss. 261-278.

²³ Zakładało się, że Unia Europejska powinna stać się gwarantem wzmocnienia władzy politycznej Europy zachodniej, rozumianej nie tylko jako kryterium panowania, lecz również jako polityczny i duchowy potencjał, zdolny skutecznie bronić wspólnych interesów szczególnie w okresie kryzysów i konfliktów. Por.: L. Tindemans, *Bericht...*, ss. 8 i 9.

²⁴ Raport wyraźnie podkreślał, że perspektywiczny (założony) rozwój zależy przede wszystkim od uzdrowienia współczesnych jemu Wspólnot.

²⁵ P. Reichel..., s. 21.

się do sformułowania pod ich adresem jedynie kilku propozycji ich reform. Najistotniejsze z nich wiązały się — jak się wydaje — z postulatem wprowadzenia procedury głosowań większościowych, jak i formalnym umocowaniem Rady Europejskiej w podstawach prawnych Wspólnot przy jednoczesnym zaproponowaniu przyznania jej prawa wiązania Rady Ministrów i Komisji niektórymi uchwałami wykonawczymi²⁶.

Mało wówczas prawdopodobne określenie przez Wspólnoty na przestrzeni kilku najbliższych lat prawno-ustrojowej pozycji takiego centrum, jego powołanie, jak i wyposażenie w atrybuty władcze prowadziło autora raportu do skupienia uwagi wokół trzeciego wówczas w hierarchii Wspólnot organu, tj. Parlamentu Europejskiego²⁷, zdolnego odegrać poważną rolę w kształtowaniu nowych jakościowo Wspólnot, a następnie przekształcić je w Unię Europejską.

Uwagi jego, nawiązujące w określonym stopniu do wystąpień niektórych przywódców Wspólnot na konferencji paryskiej w grudniu 1974 r. (V. Giscard d'Estaing, H. Schmidt) oraz przyjętej wówczas deklaracji końcowej, zakładającej między innymi, że ten przyszły ponadnarodowy podmiot kształtowany ma być w poważnej mierze przez Parlament Europejski, znalazły się w ostatnich dniach grudnia w centrum zainteresowania uczestników kolejnego (przeprowadzonego w Rzymie) spotkania Rady Europejskiej²⁸. Raport Tindemansa rozpatrzono wówczas łącznie z przygotowanym projektem Parlamentu Europejskiego (ze stycznia 1975 r.) w przedmiocie pierwszych w historii Wspólnot bezpośrednich wyborów do tego organu²⁹. Finalizacja przeciągających się w związku z tym prac nad wspólnym dokumentem sankcjonującym myśl o wyborach bezpośrednich nastąpiła jak wiadomo dopiero na brukselskim spotkaniu przywódców rządów państw ówczesnej „dziewiątki” w 1976 r.³⁰ Ugodnienia te stały się podstawą przyjęcia przez to gremium 20 września tego roku uchwały o przeprowadzeniu powszechnych, bezpośrednich wyborów posłów do Zgromadzenia, jak i konkretyzującego ją „Aktu” — specyficznego dokumentu prawnego, podobnego w niektórych postanowieniach do ordynacji wyborczej³¹. W drugim z tych dokumentów Rada (przyjmując zasady powszechności i równości wyborów) wiążąco określiła ilość posłów wybieranych przez poszczególne państwa, charakter mandatu, czasokres jego sprawowania, możliwość tzw. mandatu podwójnego oraz przeszkody dla biernego prawa wyborczego (*incompatibilitas*). Postanowienia bardziej szczegółowe w przedmiocie doboru kandydatów, trybu głosowania i ustalania wyników wyborów skonkretyzowane miały zostać na przestrzeni najbliższego czasu w specjalnych ustawach wyborczych (orynacjach) przygotowywanych i przyjmowanych w tym czasie przez parlamenty narodowe państw członkowskich. Decyzje te, rodząc pewne wątpliwości w przedmiocie ich zgodności z postanowieniem art. 21 ust. 3 umowy o założeniu Europejskiej Wspólnoty Węgla i Stali, art. 138 ust. 3 traktatu o EWG, a także i art. 108 ust. 3 umowy o powołaniu

²⁶ L. Tindemans, *Bericht...*, ss. 26-28.

²⁷ *Tamże*, ss. 25 i 28.

²⁸ „Europa Archiv” 1976, s. D 7.

²⁹ Zaktywizowanie Parlamentu Europejskiego było następstwem zasygnalizowania przez przywódców ówczesnych Wspólnot zamiaru pogłębienia integracji tego tworu i nadania mu w najbliższej przyszłości również ram politycznych. Ważną była w tej mierze również deklaracja przekonująca o dostrzeganiu przez przywódców państw członkowskich zasadności poszerzenia kompetencji interesującego nas organu. Por.: „Europa Archiv” 1975, s. D 148.

³⁰ *Mitteilung über die Ergebnisse der Tagung des Europäischen Rates in Brüssel am 12. und 13. Juli 1976*. „Europa Archiv”, 1976, s. D 429.

³¹ *Beschluss und Akt des Rates der Europäischen Gemeinschaften vom 20. September 1976 zur Einführung allgemeiner unmittelbarer Wahlen der Abgeordneten der Versammlung*. „Europa Archiv” 1976, s. D 518.

EUROATOMu stanowiły wyraz zainicjowanego przez V. Giscarda d'Estainga kompromisu taktycznego, dowodząc pogłębienia się w łonie Wspólnot kryzysu instytucjonalno-politycznego. Wskazane tu bowiem przepisy zobowiązywały ówczesny Parlament a nie Radę Europejską do przyjęcia jednolitej procedury wyborczej. Rada, pragnąca po wieloletniej dyskusji doprowadzić do urzeczywistnienia idei wyborów bezpośrednich (przy jednoczesnym poszanowaniu podstaw prawnych Wspólnot) zmuszona była do nadania narodowym ustawom wyborczym przymiotu tymczasowości i jednorazowości. Nałożony postanowieniami aktów kreujących Wspólnoty obowiązek „jednolitego postępowania wyborczego” odniesiono nie do całości procesu wyborczego, lecz jedynie do jego zasad podstawowych, uznając tym samym celowość realizacji postulatu jednolitego europejskiego prawa wyborczego w kilku etapach. Dalsze miały być (jak zakładano) wprowadzone w życie przez nowo wybrany Parlament, należycie legitymowany do odpowiednich w tej mierze działań normatywnych³².

Mimo wyraźnego, parokrotnego podkreślenia przez Tindemansa niewątpliwej współzależności między pożądanym przez rzeczników Unii Europejskiej znaczeniem, jakie miała ona na arenie międzynarodowej ze wzmocnieniem jej wewnętrznych organów, a więc i Parlamentu Europejskiego³³, w „Raporcie” znalazło się miejsce zaledwie na trzy konkretne i skromne propozycje związane z tym organem. Zgodnie z nimi dla zwiększenia efektywnego wkładu Parlamentu do wspólnej polityki należało wyposażyć ten organ w „prawo inicjatywy oraz poszerzone prawo dyskusji”. Przynajmniej raz w roku przedmiotem jego plenarnych posiedzeń miała być ogólna „orientacyjno-programowa” debata o sytuacji przyszłej Unii. Organ ten miał też uzyskać prawo zatwierdzania wybieranego przez Radę Ministrów prezydenta Komisji³⁴.

Brak bardziej zdecydowanych i konkretnych propozycji wzmocnienia prawno-ustrojowej pozycji interesującego nas tu elementu instytucjonalnego Wspólnot w zasadzie pozostawiał zagadnienie perspektywicznego poszerzenia jego uprawnień w strukturach przyszłej Unii również kwestią otwartą. Dostrzegana przez Tindemansa możliwość oryginalnie przezeń rozumianej samorewaloryzacji Parlamentu, spoczywającej w rękach jego deputowanych, powodowała, że te właśnie momenty traktowane były przezeń jako czynniki stymulujące późniejsze, ewolucyjne przeobrażenia Wspólnot w Unię. Podstawową przesłankę należytego przygotowania Parlamentu Europejskiego do odegrania przezeń w przyszłości większej roli, miało stać się zdaniem Tindemansa przysporzenie mu na drodze wyborów powszechnych odpowiedniego autorytetu politycznego, traktowanego jako niezbędna przesłanka szeroko rozumianego potencjału sprawczego tego organu.

Zaprezentowane przez Tindemansa ujęcie problematyki Parlamentu Europejskiego w kontekście planowanej Unii Europejskiej przenosi nasze zainteresowania również na obszary odbiegające nieco od spekulacji futurologicznych z pogranicza prawa konstytucyjnego i międzynarodowego³⁵. Zaplanowane i odbyte w dniach 7-10 czerwca 1979 r. wybory 410 członków Parlamentu Europejskiego³⁶, uzasad-

³² R. Bieber, *Funktion und Grundlagen direkter Wahlen zum Europäischen Parlament im Jahre 1978*, „ZPF” nr 2/1976, s. 235; J. Janiszewski, *RFN wobec wyborów bezpośrednich do Parlamentu Europejskiego*, „Przegląd Stosunków Międzynarodowych” nr 2/1979, ss. 75-77; E. Grabitz, T. Läufer, *op. cit.*, ss. 233-248.

³³ L. Tindemans, *Bericht...*, s. 9.

³⁴ Tamże, ss. 50 i 51.

³⁵ S. S. Schüttemeyer, *op. cit.*, ss. 261-278.

³⁶ E. Grabitz, T. Läufer, *op. cit.*, ss. 698-720; W. Woyke, *Europäische...*, ss. 91-111; J. Janiszewski, *Pierwsze wybory bezpośrednie do Zgromadzenia Wspólnot Europejskich*, „Zeszyty historyczno-polityczne Stronnictwa Demokratycznego” nr 1/1980, ss. 68-80.

niają zapoznanie się również z przekonaniem i postawami tych podmiotów, które tradycyjnie we współczesnych demokracjach burżuazyjnych najbliższe są z procesem demokratycznego (choćby tylko w założeniu) władztwa politycznego, tj. z partiami politycznymi i wyborcami³⁷.

Prezentację w dalszym toku niniejszych rozważań konkretnych propozycji przyszłej konstytucji Unii przez partie lub ich ponadpaństwowe związki ograniczą do nosicieli, a w następstwie aktu wyborczego dostarczący wspomnianego wcześniej autorytetu politycznego, czyli do obywateli państw ówczesnej „dziewiątki” uprawnionych do udziału w życiu politycznym³⁸, posługując się wynikami systematycznie prowadzonych badań demoskopijnych. Związane z nimi prace naukowe oraz wypowiedzi przedstawicieli różnych instytucji Wspólnot przekonują, że badaniom tym przypisuje się charakter wiarygodnego sondażu politycznego, obrazującego poprzez swoje wyniki odczucia szerokich grup społecznych wszystkich państw członkowskich.

2. Społeczeństwa „dziewiątki” wobec niektórych politycznych problemów Wspólnot Europejskich (do wyboru Parlamentu Europejskiego)

Rozumienie wyborów jako agregacji politycznych preferencji indywidualnych, prowadzących do decyzji zbiorowych, zrodziło szerokie zainteresowanie się wyborcami ze strony współczesnych dyscyplin polityczno-prawnych. Koncentracja ich prac wokół zagadnień kształtowania się tych preferencji, ujawniania się oraz przekształcania w konkretne zachowania polityczne (wyborcze) doprowadziły do wykształcenia interesującego kierunku badawczego — demoskopii wyborczej³⁹. Ta empiryczna w istocie rzecz dyscyplina, opisując obserwowane nastroje ew. zachowania dojrzałych do życia politycznego obywateli, podejmuje próby wyjaśnienia, czym uwarunkowane zostały ustalone stany, dążąc jednocześnie do możliwie precyzyjnego prognozowania politycznego zachowania się (reakcji) badanych — w hipotetycznych założonych lub konkretnie występujących warunkach. Wyniki tych badań wykorzystywane są głównie w niezauważalnych dla przeciętnego obywatela procesach doradztwa politycznego, prognozowania wyników wyborów, kształtowania pożądanego zachowań, korektur szeroko rozumianych zamierzeń politycznych, gospodarczych, itp. Oczywiście przydatność badań demoskopijnych dla celów pozawybor-

³⁷ Ograniczone ramy opracowania zmuszają do pozostawienia poza nim interesujących wypowiedzi przedstawicieli rządów państw członkowskich oraz ich parlamentów. W sprawie poglądów partii zob.: G. Verheugen (Hrsg.), *Das Programm der Liberalen*. Baden-Baden 1979, ss. 463-524; R. Dadder, *Die Parteien in der Europäischen Gemeinschaft*, Andernach/Rhein 1980.

³⁸ Bardziej szczegółowe omówienie propozycji partyjnych do 1979 r. dostarczają dwie obszernie prace: *Programme für Europa. Die Programme der europäischen Parteibände zur Europa-Wahl 1979*. Bonn 1979. Praca zbiorowa pod redakcją M. Bangemanna, 340 ss. Ponadto: *Zusammenarbeit der Parteien in Westeuropa. Auf dem Weg zu einer neuen politischen Infrastruktur?* Bonn 1976. Praca zbiorowa pod redakcją W. Wesselsa, 426 ss.

³⁹ W zależności od rodzaju stosowanych badań wyróżnia się trzy typy empirycznych analiz demoskopijnych: pierwsza, ekologiczna zakłada powtarzalność zaobserwowanych wcześniej zjawisk między przekonaniem i zachowaniami politycznymi, a określonymi momentami społeczno-ekonomicznymi, druga, statystyczna bada indywidualne cechy badanych na tle prezentowanych przez nich wypowiedzi politycznych. Ostatnia, tzw. kontekstowa przyjmuje, że zachowania polityczne obywatela i jego nastroje stanowią wypadkową, kształtowaną przez czynniki grupowe i cechy indywidualne.

czych spowodowała przyjęcie odpowiednich dla nich procedur i technik przez instytucje badania opinii publicznej, pracujące zarówno na rzecz organów Wspólnot, jak i podmiotów lansujących ideę Unii Europejskiej. Nie zawsze regularnie formułowane tzw. pytania problemowe, poddawane były i są w instytucjach badania opinii publicznej odpowiednim (z punktu widzenia technik ankietowania) uzupełnieniom, korektom, usystematyzowaniu oraz kamuflowanemu (częstokroć) hierarchizowaniu. Dzięki temu prezentowane mogą być przez ankietera respondentom w postaci jasnych, lapidarnych, czytelnych dla nich pytań. Ich jednolite, centralnie koordynowane i uzgadniane brzmienie pozwala uzyskiwać odpowiedzi informujące o postawach, poglądach, ocenach i prawdopodobnym zachowaniu się w określonym momencie⁴⁰, dostarczając również informacji w przedmiocie skuteczności dokonanych lub też tylko zamierzonych poczynań politycznych. Sygnalizują również celowość korektur i pozwalają snuć przypuszczenia o stopniu popularności zamierzeń nieujawnionych. Ogromne znaczenie ma również systematyczne pozyskiwanie informacji o skuteczności prowadzonych akcji propagandowych, oddziaływania środków masowego przekazu, itp.

Początki systematycznie prowadzonych już od dziesięciu lat sondaży opinii politycznej obywateli państw „dziewiątki”, a obecnie (po przyjęciu Grecji, Hiszpanii i Portugalii) wiążą się ze zmianami w zachodnioeuropejskich układach gospodarczo-politycznych spowodowanych powstaniem RFN. W latach pięćdziesiątych prowadzone były one pod kątem stopnia ewentualnej akceptacji Unii Zachodnioeuropejskiej. Badania te nie były jednak prowadzone ani przez wyspecjalizowane instytucje naukowe, ani też przez odpowiednie komórki analityczne. Powstanie EWG pociągnęło za sobą pewne zmiany. Powoli wykształciły się zarówno narodowe, jak i oderwane od konkretnych państw ośrodki, profesjonalnie zajmujące się formułowaniem pytań, konstruowaniem ankiet, przeprowadzeniem, a następnie i analizą wyników interesujących nas badań. W pracach pierwszej z tych grup pytania w przedmiocie ogólnej problematyki Wspólnot prezentowane były przy okazji wyborów do parlamentów narodowych. Bardziej systematyczne (lecz o ograniczonym zakresie) sondaże prowadziły w tym czasie organizacje typu *Europa-Union*, *Europäische Bewegung*, tzw. Federaliści Europejscy, itp., stawiając sobie za cel utworzenie federacji państw Europy zachodniej⁴¹.

Poważniejsze ożywienie oraz udoskonalenie zakrojonych na szerszą skalę badań demoskopijnych zbiegło się z zasygnalizowanymi wyżej spotkaniami przywódców Wspólnot w latach 1972-1974 oraz przygotowaniem i opublikowaniem „raportu” Tindemansa. W bardzo już rozbudowanych strukturach Wspólnot pojawiła się wówczas jeszcze jedna komórka nie związana formalnie z żadnym państwem członkowskim Komisja Rozwoju Opinii Publicznej z siedzibą w Brukseli. Od początku istnienia współpracuje z szeregiem odpowiednio wyspecjalizowanych placówek naukowych poszczególnych państw członkowskich. Wskazać tu można np. na *International Research* (Belgia i Luksemburg), *Gallup Markedanalyse* (Dania), *Institut Français d'Opinion publique* (Francja), *The Gallup Poll* (Anglia), *Irish Marketing Surveys* (Irlandia), *Istituto per le ricerche Pubbliche* (Włochy), czy też *Het Nederland Instituut voor de publiek Opinie* (Holandia). Komisja brukselska, koordynująca całość badań, systematycznie publikuje wyniki interesujących nas tu badań demoskopijnych, obejmujących od 1974 r. każdorazowo ponad dziesięć tysięcy osób. Periodycznie ukazujące się opracowania zbiorcze danych o oryginalnej nazwie *Euro-Barome-*

⁴⁰ Np. podczas wyborów do Parlamentu Europejskiego.

⁴¹ *Informationsdienst des Deutschen Rates der Europäischen Bewegung*. Bonn 1970 (kolejne numery); G. Zellentín, *Europa* 1985. Bonn 1978, ss. 114-115.

ter (*Die öffentliche Meinung in der Europäischen Gemeinschaft*) udostępniane są organom Wspólnot, rządowi państw członkowskich, kierownictwom ponadpaństwowych związków partyjnych, a w okrojonej postaci również środkom masowego przekazu. Opracowania te ukazują się w pięciu urzędowych językach Wspólnot i określane są również jako „dokumenty robocze Komisji Wspólnot Europejskich”.

Wskazane wyżej instytuty naukowe pełnią na terenie państw „dwunastki” funkcję pierwszoplanowej placówki naukowej. Współpracują one na ogół z kilkoma innymi placówkami wyspecjalizowanymi np. w sprawach gospodarczych, politycznych, wyborczych, itp. W Republice Federalnej Niemiec kompleksowe badania demoskopijne prowadziło już w latach siedemdziesiątych i prowadzi w chwili obecnej sześć wyspecjalizowanych instytutów⁴². Odpowiednie dla konkretnych badań „prace polowe”, czyli sondaże i wywiady ankietowe, zleca się tylko niektórym spośród nich. Pozyskane przez nich wyniki opracowywane są przez wyspecjalizowane placówki naukowe, spośród których wskazać należy na obiektywną w swoich ustaleniach „Grupę Badawczą Wybory” (*Forschungsgruppe Wahlen — FGW*) z siedzibą w Mannheim⁴³.

Dodać należy, iż poza typowymi dla demoskopii politycznej badaniami długofalowymi wdrożony został w związku z przeprowadzanymi co pięć lat wyborami do Parlamentu Europejskiego odrębny program badawczy o nazwie *European Elections Study — EES*. Placówka koordynacyjna tych badań (od 1979 r.) znajduje się również w Mannheim. W ramach *EES* największą uwagę poświęca się roli ponadpaństwowych platform wyborczych, ponadnarodowym związkom partii politycznych, kandydatom i kampanii wyborczej do Parlamentu Europejskiego oraz pracom zmierzającym do wprowadzenia jednolitego systemu wyborczego. Zauważyć należy, że ostatni ze wskazanych momentów przysparza aktualnie najwięcej trudności; już w połowie 1983 r. stało się jasne, że podobnie jak w 1979 roku, również drugie wybory bezpośrednie do Parlamentu Europejskiego w 1984 r. przeprowadzone zostaną w oparciu o różne ordynacje wyborcze. Prowadzone aktualnie w ramach *EES* prace badawcze wybiegają w poważnym stopniu poza przedsięwzięcia typowe dla demoskopii wyborczej. Analizie naukowej poddawane są ważniejsze partie zachodnioeuropejskie, w szczególności zaś ich programy, członkowie, związki ponadpaństwowe, kandydaci do Parlamentu Europejskiego, itp.⁴⁴ Szczególną aktywność przejawia specjalna grupa badawcza o roboczej nazwie: Systemy Partyjne Wspólnot Europejskich⁴⁵.

Już pod koniec drugiej połowy lat siedemdziesiątych było oczywistym, że istnieje współzależność między zachodzącymi w łonie Wspólnot wydarzeniami, ew. podejmowanymi przez ich organy decyzjami, a treścią prezentowanych respondentom pytań, bądź też wewnętrznym układem samych ankiet przeznaczonych do wypełnienia. Tak np. charakterystycznym było pojawienie się odrębnego zestawu pytań o planowanej Unii Europejskiej w przeddzień przedłożenia przez Tindemansa jego opracowania Radzie Europejskiej. Badani w latach 1972-1974 respondentów konfrontowani byli na ogół wyłącznie z szeroko widzianą problematyką EWG. Uczy-

⁴² M. Kaase, *Politische Meinungsforschung in der Bundesrepublik Deutschland*. „Politische Viertelsjahresschrift” nr 2-3/1977, ss. 452-475.

⁴³ Powszechnie znane są jej seryjne opracowania wyników badań demoskopijnych prowadzonych w związku z wyborami do kolejnych *Bundestagów* i *Landtagów*.

⁴⁴ K. Reif, H. Schmitt, K. Schubert, *Wer sind und was wollen die Deutschen im Europäischen Parlament?* „ZPF” nr 3/1979, ss. 332-354.

⁴⁵ Forschungsgruppe Parteiensysteme der EG (w Instytucie Socjologii Politycznej Uniwersytetu w Mannheim).

nienie z tematyki Unii Europejskiej stalej pozycji powtarzanych co pół roku wywiadów demoskopijnych, pociągnęło za sobą zmianę (utrzymującej się w zasadzie do lat osiemdziesiątych) wewnętrznej proporcji poszczególnych, tematycznie odrębnych grup pytań i odpowiedzi w kolejnych opracowaniach *Euro-Barometer*⁴⁵. W okresie od grudnia 1975 r. do stycznia 1977 r. zajmowały one przeciętnie jedną trzecią opracowania oraz wyjściowych dla niego ankiet. W połowie 1976 r., a więc kilka miesięcy przed podjęciem uchwały o przeprowadzeniu wyborów bezpośrednich do Parlamentu Europejskiego, pojawiła się w ramach pytań traktujących o perspektywicznej Unii Europejskiej wyodrębniona grupa problemowa traktująca zarówno o podstawowych aspektach tych wyborów, jak i przypuszczalnych kompetencjach powołanego w ich następstwie ponadpaństwowego organu przedstawicielskiego. Po upływie jednego roku od podjęcia tej uchwały badania demoskopijne n.t. Parlamentu Europejskiego rozbudowywano coraz bardziej, zmniejszając problematykę związaną z Unią. W okresie półtora roku, a więc w trzech kolejno po sobie następujących sondażach, odpowiednie proporcje zmieniły się od 1/3 do 1/2 na rzecz problemów Parlamentu Europejskiego, sytuowanych jednak ciągle na drugim miejscu po sprawach Unii, czy też innych kwestiach nie związanych z przedmiotem naszych zainteresowań. Pewność co do rzeczywistego przeprowadzenia tych pierwszych w historii Wspólnot wyborów w połowie 1979 r. spowodowała kolejną zmianę wewnętrznej struktury formularzy i odpowiadających im opracowań. Wy odpowiedzi respondentów na temat prawnoustrojowej pozycji Parlamentu Europejskiego, obejmujące niekiedy ponad 50% materiału, znalazły się na pierwszym planie.

Wracając do okresu poprzedzającego pierwsze wybory do tego organu, stwierdzić należy, że pytania dotyczące perspektywicznej Unii poprzedzane były serią pytań poświęconych istniejącym Wspólnotom. Charakterystyczne było tutaj dążenie do ustalenia, w jakim stopniu istniejące wówczas realia gospodarczo-polityczne Wspólnot akceptowane były wówczas przez obywateli państw członkowskich. Na pytanie: „Czy — ogólnie rzecz biorąc — zdaniem Pana(i) jest członkostwo Pani(a) kraju rzeczą dobrą — złą — czy też na równi dobrą i złą?” — udzielane odpowiedzi przekonywały o wyraźnej płynności stanowisk badanych osób⁴⁷. Bardziej zauważalny zanik skłonności traktowania przez badanych przynależności kraju macierzystego do Wspólnot za „dobrą rzecz” (w maju 1976 r.) potraktowany został wówczas jako poważny sygnał ostrzegawczy, mobilizujący środki masowego przekazu oraz odpowiednie instytucje Wspólnot do kontrakcji propagandowych. Mimo że skuteczność ich nie była jednakowa dla wszystkich państw⁴⁸, to jednak skomasowana akcja doprowadziła do wyraźnej poprawy, wzgl. utrzymania dotychczasowego stopnia pozytywnych odczuć w stosunku do Wspólnot. Systematyczne powtarzanie tego pytania co sześć miesięcy przekonało, że w 1977 r. przeciętnie sześciu spośród dziesięciu badanych było zdania, że Wspólnoty można oceniać pozytywnie. Negatywne przekonanie prezentowało średnio 15% badanych⁴⁹. Utrzymujące się wcześniej różnice między poszczególnymi państwami zaczęły się w tym okresie czasu zmniejszać. Przesunięciu uległy też pozycje państw prezentujących najwyższy stopień poparcia dla Wspólnot. O ile bowiem w 1973 r. odpowiednie wskaźniki najwyższe były we Włoszech, Luksemburgu, Holandii, RFN i Francji, o tyle w połowie objętego naszymi zainteresowaniami okresu na plan pierwszy wysunęły się

⁴⁵ *Euro-Barometer* nr 4, 5 i 6.

⁴⁷ *Euro-Barometer* nr 5, ss. 23-34; nr 7, s. 21-22; nr 8, ss. 48-49; nr 11, ss. 40-45.

⁴⁸ *Euro-Barometer* nr 11, ss. 21-22.

⁴⁹ *Euro-Barometer* nr 7, ss. 19-20.

Luksemburg, Holandia, Włochy i Belgia. W 1979 r. czwarte miejsce przypadło RFN. W najmniejszym stopniu akceptowali Wspólnoty obywatele Danii, Wielkiej Brytanii oraz Irlandii⁵⁰. Wskaźnik pozytywnego nastawienia kobiet do Wspólnot był średnio o 7% niższy od ustaleń dokonanych w odniesieniu do mężczyzn, co tłumaczyć należy przede wszystkim częstszymi ich kontaktami z realiami gospodarczymi z racji prowadzenia przez nie gospodarstwa domowego. Stwierdzenie to koresponduje z faktem wzrostu odsetka kobiet negatywnie nastawionych do Wspólnot w przypadku legitymowania się przez nie coraz to niższym wiekiem i wykształceniem oraz utrzymywaniem się przez nie z pracy najemnej⁵¹.

Wzięcie pod uwagę pochodzących z 1979 r. wskaźników pozytywnego stosunku badanych do Wspólnot w skali globalnej i porównanie ich z odnotowanymi w tej mierze wartościami maksymalnymi w poszczególnych państwach pozwala stwierdzić, że z wyjątkiem dwóch państw, we wszystkich pozostałych obserwowano się poważny spadek akceptacji instytucji Wspólnot Europejskich. Wielkość odpowiednich różnic wahała się od 1% do 17%. Najniższy spadek popularności obserwowac można było w tym czasie w Luksemburgu, Belgii i Danii (odpowiednio 1%, 3% i 5%), bardzo poważny natomiast we Francji Irlandii oraz Wielkiej Brytanii (odpowiednio — 12%, 13% i 17%). Wskazany wzrost postaw akceptacyjnych wśród społeczeństwa RFN oraz Holandii był niewielki, bo zaledwie 3% i 1%. Globalnie zatem w całej ówczesnej „dziewiątce” zaznaczał się systematyczny spadek przekonania (4%), jakoby instytucja Wspólnot była czymś korzystnym dla krajów członkowskich⁵².

Stwierdzenie w 1976 r. najpoważniejszego spadku przekonań akceptujących pociągnęło za sobą (począwszy od 1977 r.) konfrontację respondentów z nowym pytaniem, zmierzającym do ustalenia, czy w perspektywie czasu ich wyobrażenia o Wspólnotach ulegną bardziej zauważalnym zmianom. Wbrew oczekiwaniom, odpowiedź na pytanie „Czy w nadchodzących 10-15 latach przynależność Pani(a) kraju do Wspólnot będzie rzeczą dobrą — złą — czy też równie dobrą, jak i złą?” nie przyniosło żadnych poważniejszych zmian. Przeciwnie bowiem w okresie trzech lat poprzedzających pierwsze wybory do Parlamentu Europejskiego 58,5% badanych sądziło, że również i w tak poważnej perspektywie czasowej nadal można będzie pozytywnie oceniać przynależność ich kraju do tej organizacji. Co dziesiąty indagowany w tej sprawie wypowiadał się jednak negatywnie, a 17% uważało, że będą mogli traktować ten fakt jednocześnie jako dobry i zły⁵³. Przybliżenie wartości ustalonych w związku z odpowiedzią na pytanie podstawowe do wartości odnotowanych na postawione tu pytanie nie mogło stanowić zaskoczenia. Wydaje się, że w sytuacji, kiedy określone i występujące wówczas realia gospodarcze, polityczne i społeczne kształtowały aktualne odczucia i przekonania badanych, błędem było zarówno stawianie tego rodzaju pytania, jak i oczekiwanie, że w następstwie udzielonych na nie odpowiedzi uzyska się bardziej pożądane wartości⁵⁴. O słuszności takiego poglądu wydadają się świadczyć wyniki badania tzw. „stopnia powiązania społeczeństw państw członkowskich” ze Wspólnotami. Testowe pytanie brzmiało „Gdybyście dowiedzieli się, że Wspólnoty ulegają rozwiązaniu — czy przyjęlibyście ten fakt z ubolewaniem, z ulgą, czy też byłoby to Wam obojętne?” Odsetek osób reprezentujących pierwszy wariant odpowiedzi (45%), a więc demon-

⁵⁰ Euro-Barometer nr 5, ss. 22-24; nr 7, ss. 19-22; nr 8, ss. 47-52; nr 11, ss. 42-43.

⁵¹ Euro-Barometer nr 7, s. 23. Zob. też: *Das Europabewusstsein 1977/1978*. W: „ZPF” nr 2/1978, s. 161.

⁵² Euro-Barometer nr 11, ss. 42-45.

⁵³ Euro-Barometer nr 8, ss. 52-53; nr 11, s. 44.

⁵⁴ Euro-Barometer nr 8, s. 47; nr 11, s. 42.

strujący tym samym swoje przywiązanie do Wspólnot, był aż o 11% niższy od wartości związanych z osobami przekonаныmi o tym, jakoby Wspólnoty były czymś dobrym dla ich państw macierzystych (56%). Dla prawie jednej trzeciej badanych rozwiązanie interesującej nas tu organizacji było rzeczą zupełnie obojętną, a 12% doznałoby wręcz uczucia ulgi⁵⁵. Odniesienie tych ustaleń do podstawowych w sprawie Wspólnot określeń „Wspólnoty są równie dobre, jak i złe” (21%) oraz „Wspólnoty są rzeczą złą” (12%) pozwala stwierdzić wręcz identyczność odsetka badanych przekonanych o szkodliwości Wspólnot dla państw członkowskich, jak i „witających z ulgą” ewentualne ich rozwiązanie⁵⁶. Pojawienie się natomiast 11-procentowej różnicy między odsetkiem osób traktujących Wspólnoty jako rzecz dobrą i złą (21%) a wielkością grupy obojętnie przyjmującej ich rozpad (32%) przekonuje, że pewne uszczegółowienie stawianych pytań oraz dopuszczalność pewnych wariantów odpowiedzi mogłaby ujawnić bardzo poważną grupę przeciwników Wspólnot w ich obecnej postaci. Wielkość rezerwuara potencjalnych postaw negatywnych sięgała 20% - 22% ogółu badanych. Suma wskazanych różnic pozwalała stwierdzić, że blok niezadowolonych obejmował jedną piątą obywateli Wspólnot.

Ustalenia te korespondowały z umiarkowanymi i pełnymi rezerwy postawami badanych wobec wniosków Grecji, Hiszpanii i Portugalii o przyjęcie ich do Wspólnot. Przeciętnie bowiem zaledwie jedna trzecia badanych uważała w tym czasie, że przystąpienie wskazanych tu państw do Wspólnot będzie „rzeczą dobrą”. Identyczny odsetek badanych uważał, że poszerzenie Wspólnot pociągnie za sobą zarówno dobre, jak i złe skutki. Co szósty indagowany w tej sprawie obywatel państw „dziewiątki” był zdecydowanie przeciwny dalszemu rozrostowi Wspólnot, a co piąty nie udzielał żadnej odpowiedzi⁵⁷. Badani prezentujący postawy zdecydowanie negatywne lub też gotowi je przyjąć w określonych warunkach (30%) podkreślali, że planowany rozrost Wspólnot powinien zostać poprzedzony zmianami wewnętrznymi. W sytuacji kiedy tego rodzaju zmian nie zauważano⁵⁸, istniały poważne obawy, że włączenie do tej organizacji nowych państw (o słabym przecież potencjale gospodarczym) dokona się przede wszystkim kosztem jej dotychczasowych członków, zobowiązanych do odpowiednich świadczeń. Badani przekonani w swej większości o prawie państwa przewijającego szczególne trudności gospodarcze do pomocy ze strony innych członków Wspólnot (76%) nie byli zbyt skłonni ponosić osobiste ofiary i wyrzeczenia na rzecz nieco abstrakcyjnego dla nich dobra ogólnego, czy też na rzecz konkretnego państwa⁵⁹. Część osób przeciwna ilościowemu rozrostowi Wspólnot podkreślała, iż jedna z przesłanek motywacyjnych ich stanowiska wiązała się z odmiennosćmi kulturowo-społecznymi, politycznymi tradycjami oraz regulacjami prawa konstytucyjnego w państwach zabiegających o przyjęcie do Wspólnot. Zdaniem ich, wszystkie te odmiennosćmi prowadzić mogą do trudnych do przewidzenia perturbacji w funkcjonowaniu tej organizacji⁶⁰. Dalsza rozbudowa Wspólnot powinna (jak wówczas stwierdzali respondenci) zostać poprzedzona pogłębieniem spójności gospodarczej, wzrostem odporności na kryzysy, uaktywnieniem współpracy politycznej na różnych płaszczynach.

⁵⁵ *Euro-Barometer* nr 8, ss. 47, 54 - 57.

⁵⁶ Podobne wielkości odnotowano również w latach późniejszych.

⁵⁷ *Euro-Barometer* nr 8, ss. 60 - 66; nr 10, ss. 59 - 63.

⁵⁸ *Euro-Barometer* nr 8, ss. 58 - 60.

⁵⁹ Najwięcej tego rodzaju postaw zauważyć można było w państwach najsilniejszych ekonomicznie.

⁶⁰ Ze obawy te nie były pozbawione odpowiedniej dozy realizmu przekonują np. postawy tzw. „państw założycielskich”, a w szczególności Wielkiej Brytanii oraz Danii wobec niektórych planowanych posunięć politycznych i gospodarczych. Przykładem mogło być chociażby opóźnienie o ponad rok wyborów do Parlamentu Europejskiego.

Przekonania te nie pozostawały rzecz jasna bez wpływu na wypowiedzi badanych bezpośrednio odnoszące się do planowanej Unii Europejskiej. Zauważyć w tym miejscu należy, że odpowiednie sondaże opinii publicznej prowadzono wyrywkowo już znacznie wcześniej, kilkanaście lat przed pojawieniem się opracowania Tindemansa. Tak np. na zadane w 1950 r. obywatelom 12 państw zachodnioeuropejskich pytanie, czy opowiadają się oni za utrzymaniem Unii Zachodnioeuropejskiej, ponad połowa (53,2%) udzieliła odpowiedzi pozytywnej. Prawie co czwarty badany nie miał wyrobionego zdania (38,7%), a 8% było zdecydowanie przeciwnych powstaniu takiego związku⁶¹. Modyfikacja tego pytania poprzez prezentowane w 1962 r. sformułowanie „Jak dalece jest Pani(n) za lub przeciwko posunięciom zmierzającym do zjednoczenia Europy?”, ujawniła 40% zdecydowanych i 32% umiarkowanych zwolenników tego rodzaju działań. Odsetek zagorzałych przeciwników był niewielki, bo zaledwie 5%, pozostali badani (23%) nie mieli wyrobionego zdania⁶².

Wbrew przytoczonym danym rzeczywistość ilość zwolenników pojawienia się nowego tworu politycznego nie była na początku lat sześćdziesiątych tak wysoka. Podane wyżej wartości były wynikiem odpowiednio spreparowanych ogólnych pytań i pozostawienia respondentom możliwości wskazania wariantu odpowiedzi ze zwrotem „raczej”. O istnieniu niezauważalnej (dla badanych obywateli) współzależności między stopniem uszczegółowienia pytania a treścią prezentowanej na nie odpowiedzi przekonały wyniki sondaży przeprowadzonych kilka lat później, opartych na bardziej szczegółowym katalogu pytań. O ile bowiem średnio w 1970 r. aż 65% respondentów ówczesnej „szóstki” opowiadało się „ogólnie za rozwojem obecnych Wspólnot we Wspólnotę Polityczną Zjednoczonej Europy”, o tyle jedynie 52% pytanym gotowych było pogodzić się z następstwem tego faktu — tzw. rządem europejskim, stojącym ponad ich rządem narodowym. Zdecydowanymi przeciwnikami takiej sytuacji było 10% ankietowanych, a drugiej — aż 20%. Niezdecydowanych natomiast — odpowiednio 25% i 28%⁶³. Analiza odpowiedzi udzielanych po dalszym uszczegółowieniu podstawowego pytania dokonana w 1973 r. (po wstępnym ustaleniu rok wcześniej potrzeby polityczno-instytucjonalnej rewaloryzacji Wspólnot i po przystąpieniu do nich nowych państw członkowskich), również potwierdziła prawdziwość podniesionego wyżej stwierdzenia. Reakcja badanych na formułowane wówczas, z niespotykaną wcześniej dokładnością pytanie „mówi się o tym, że z państw członkowskich Wspólnot Europejskich utworzona ma zostać do 1980 r. Europejska Unia Polityczna z własnym rządem europejskim decydującym o wielkich problemach i Parlamentem Europejskim kontrolującym ten rząd. „Czy osobiście jest Pan(i) za tego rodzaju planem?” była słabsza, niż oczekiwano tego w EWG. Jedynie co czwarty z badanych (24%) opowiadał się „absolutnie za” pojawieniem się Unii z tak zarysowaną mechaniką, a co trzeci respondent (30%) był „raczej za”, co nie mogło być utożsamiane z jednoznacznością i późniejszą niepodważalnością poglądów ankietowanych. Powtórzenie tych pytań w połowie oraz pod koniec 1975 r., tj. bezpośrednio przed przedłożeniem przez Tindemansa jego raportu, pozwoliło stwierdzić minimalny (sumarycznie) wzrost postaw akceptacyjnych (58%). Odpowiednio do tego zmniejszeniu uległa liczba przeciwników planowanego tworu — z 25% w 1973 r. do 20% w 1975 r.⁶⁴ Zważywszy, że drugi element składowy wielkości obrazującej nastawienia pozytywne nie był w pełni jednoznaczny,

⁶¹ U. Thaysen, *Das Europa der Regierungen und das Europa-Bewusstsein seiner Bevölkerung*. „ZPF” nr 2/1976, s. 166.

⁶² *Das Europa der sechs im Blick der öffentlichen Meinung*. Gallup International, Bielefeld 1962, s. 59.

⁶³ „Europäische Gemeinschaft” nr 5/1970, s. 32.

⁶⁴ *Euro-Barometer* nr 5, s. 37 oraz nr 4, s. 67.

należy przyjąć (wbrew dokonany w tym czasie w Brukseli interpretacjom wyników tych badań), że planowana Unia akceptowana była wtedy w rzeczywistości jedynie przez mniejszość badanych, co nie mogło być potraktowane jako „oryginalny, lecz zrozumiały” (jak pragnęli tego autorzy badań) przejaw zainteresowania, a przede wszystkim zapotrzebowania na pojawienie się Unii. Wyniki te nie mogły też być źródłem umocowania dla bardziej efektywnego działania w tym kierunku.

Sytuacja ta doprowadziła podmioty opracowujące oraz interpretujące wyniki przeprowadzonych na przestrzeni lat 1973-1975 badań do niezwykle dyskusyjnego posunięcia; oto uznano, że można pominąć fakt nieudzielenia żadnej odpowiedzi przez badanych i przyjęto pierwotną wartość 78%, a później 80%, za 100%, stwierdzając przy tym, że postawy akceptacyjne wobec idei Unii prezentowały wówczas 72% badanych⁶⁵. Abstrahując od ewidentnie błędnej, choć nieprzypadkowej przecieź interpretacji wyników omówionych wyżej badań, stwierdzić należy, że podniesione wątpliwości w przedmiocie rzeczywistego stopnia poparcia społeczeństwa Wspólnot dla projektu utworzenia Europejskiej Unii Politycznej znalazły również potwierdzenie w znanym nam raporcie z 29 grudnia 1975 r. Jego autor konsultował prawie 1000 osób oraz około 200 różnych organizacji na obszarach państw członkowskich Wspólnot, wnikliwie zbadał nie zawsze ujawniane wyniki badań demoskopijnych i przedkładając swoje opracowanie Radzie Europejskiej otwarcie i wyraźnie stwierdził bardzo słabe zainteresowanie i poparcie opinii publicznej państw „dziewiątki” „sprawą wspólnego dzieła i jego podstawowych elementów”⁶⁶. Przy tej okazji wyraził też przekonanie, że jednym z podstawowych warunków urzeczywistnienia idei Unii będą zasadnicze zmiany dotyczące stopnia zainteresowania się przyszłością obecnych Wspólnot, wzrostu przekonania o ich użyteczności i celowości dalszej ewolucji w kierunku bardziej złożonych form. Wydaje się, że to właśnie przekonania Tindemansa o niskim stopniu poparcia obywateli Wspólnot dla formułowanych wstępnie w latach 1972-1974 propozycji w przedmiocie Unii spowodowały odejście przezeń od *quasi* parlamentarno-gabinetowej mechaniki ustrojowej przyszłej Unii i nadania raportowi ogólnego charakteru⁶⁷. Znamiennym było przyjęcie w nim zupełnie innego określenia dla przyszłego tworu ponadpaństwowego. Za tak sformułowaną tezę przemawia również nie zawsze ujawniany fakt, że dopiero w kontekście kilku innych odpowiedzi (np. znajomości aktualnych problemów Wspólnot, znajomości form państwa, rozumienia suwerenności, itp.) można było stwierdzić, że poważna część respondentów „akceptujących” (z grupy odpowiedzi „raczej za”) opowiadała się w rzeczywistości bardziej za silniejszą międzynarodową współpracą, niż za utworzeniem zachodnioeuropejskiego podmiotu federacyjnego⁶⁸.

Interesujące nas dane nie uległy poważniejszej zmianie również i w 1976 r. Ogólny sumaryczny wskaźnik postaw akceptacyjnych zmniejszył się bowiem wbrew wysiłkom propagandowym do 57%, czemu odpowiadał wzrost o 3% generalnych przeciwników Unii. Co piąty badany nadal nie udzielał żadnej odpowiedzi, lub też oświadczał, że nie wie jakie stanowisko mógłby zająć w tego rodzaju sprawie⁶⁹. Uzgodnienia Rady Europejskiej w przedmiocie wyborów bezpośrednich Parlamentu Europejskiego, równoznaczne z akceptacją generalnej koncepcji Tindemansa, wyraziło się zarówno znamiennej korektą sformułowań stawianych badanym pytań

⁶⁵ *Euro-Barometer* nr 4, s. 64.

⁶⁶ L. Tindemans, *Bericht...*, s. 9.

⁶⁷ Europäische Parlament, Sitzungsdokumente 1975-76, Dokument 481, s. 4.

⁶⁸ *Euro-Barometer* nr 4, s. 64.

⁶⁹ *Euro-Barometer* nr 5, ss. 34-41.

w przedmiocie Unii, jak i przesunięciem ich na drugi plan⁷⁰. Treść istotnego dla naszych zainteresowań pytania brzmiała od 1977 r. następująco: „Czy jest Pan(i) za dotychczasowymi staraniami na rzecz zjednoczenia Europy Zachodniej? Jest Pan(i) bardzo za — nieco za — nieco przeciwko, czy też bardzo przeciwko”? To bezsprzeczne uszczegółowienie pytań, dokonane w Brukseli pod wpływem sugestii narodowych placówek badania opinii publicznej, było nie tylko formą pośredniego przyznania się do nieprecyzyjnej (jeżeli nie wręcz błędnej) interpretacji wyników wcześniejszych badań demoskopijnych, lecz świadczyło o wyraźnym, aczkolwiek milczącym wycofaniu się kierownictwa Wspólnot z planów kreacji w najbliższym czasie Unii Politycznej Europy Zachodniej. Najogólniej rzecz biorąc treść ustaleń prowadzonych od drugiej połowy 1977 r. badań w przedmiocie Unii przekonywała o taktycznej celowości chwilowego przesunięcia spraw Unii na drugi plan. Stopień akceptacji pierwotnego, szczegółowego wariantu pytania dowiódł, że zaledwie jedna trzecia badanych była w rzeczywistości „bardzo za” utworzeniem Unii. Ustalenie to stanowić miało kolejny dowód braku jednoznacznego zapotrzebowania większości obywateli państw „dziewiątki” na polityczne zjednoczenie Europy zachodniej, jak i w perspektywie najbliższych lat. Odpowiedni w tym zakresie wskaźnik nie uległ zmianie również w 1979 r., mimo poważnego nasilenia się akcji propagandowej przed wyborami do Parlamentu Europejskiego. Podobną stabilność wykazał odsetek badanych zaklasyfikowanych w 1978 r. i 1979 r. do grupy opowiadającej się „nieco za” w/w zjednoczeniem (45%)⁷¹. Niejasności co do rzeczywistych uwarunkowań wypowiedzi badanych i rzeczywistych odczuć, skłaniały niektórych polityków do refleksji w przedmiocie słuszności ew. traktowania tej grupy badanych jako zwolenników ruchu zjednoczeniowego. Można było zapewne zaliczyć do nich przynajmniej jej część pod pewnymi warunkami. Te były jednak przy ówczesnym poziomie badań demoskopijnych częstokroć nieznanne.

Dowodem prawdziwości powyższych ustaleń mogą być udzielone przez badanych informacje na temat odczuwanej przez nich potrzeby ewentualnego przyspieszenia i intensyfikacji przedsięwzięć na rzecz zjednoczenia Europy zachodniej; w skali Wspólnot za przyspieszeniem w/w działań opowiadało się w latach 1973 - 1975 odpowiednio — 38% i 43% badanych⁷²; za utrzymaniem „dotychczasowych przedsięwzięć oraz ich tempa” — 34% i 36%. Niewiele, bo 4% i 6% pytanych opowiedziało się jednoznacznie za ich osłabieniem. Pozostali nie udzielali żadnych informacji⁷³. W 1976 r. co czwarty ankietowany opowiadał się na rzecz przyspieszenia (40%), co trzeci za dotychczasowymi posunięciami, a co dziesiąty za ich osłabieniem (zwolnieniem)⁷⁴. W porównaniu do 1975 roku odnotowano pewien spadek intensywności odczuwania potrzeby przyspieszenia lub kontynuacji ruchu zjednoczeniowego. Mimo szczególnego nasycenia środków masowego przekazu na przełomie lat 1976/77 informacjami z zakresu problematyki Wspólnot, prac Tindemansa i uchwały Rady Europejskiej o wyborze Parlamentu Europejskiego, odnotowano zaledwie minimalny wzrost przekonań o celowości przyspieszenia i „wzmocnienia” prac na rzecz zjednoczenia Europy⁷⁵. Odnotowane wówczas wartości (odpowiednio: 42% i 34%,

⁷⁰ Dominującymi stawały się zagadnienia dotyczące wyborów bezpośrednich do Parlamentu Europejskiego.

⁷¹ *Euro-Barometer* nr 9, ss. 39 - 41; nr 10, ss. 70 - 73; nr 11, ss. 40 - 41.

⁷² *Euro-Barometer* nr 4, ss. 56 - 58; nr 5, ss. 28 - 32; nr 7, ss. 47 - 48.

⁷³ *Euro-Barometer* nr 4, ss. 56 - 58.

⁷⁴ *Euro-Barometer* nr 5, ss. 26 - 28.

⁷⁵ *Euro-Barometer* nr 7, ss. 25 - 28. Zauważyć należy, że użycie określenia „Europa”, a nie „Europa zachodnia” jest typowe dla tego pytania i powtarza się na przestrzeni siedmiu lat we wszystkich kwestionariuszach ankietowych.

przy 11% zwolenników „osłabienia dotychczasowych prac”) okazać miały się najkorzystniejszymi wynikami na przestrzeni czterech lat poprzedzających wybór Parlamentu Europejskiego.

Korekta koncepcji Unii, przemieszczanie się akcentów w środkach masowego przekazu oraz postawy W. Brytanii, Danii i Francji zaprezentowane przy okazji podejmowania decyzji o wyborze ponadnarodowego organu przedstawicielskiego, przebieg procesów ratyfikacyjnych, a także transformacja tych uchwał w normy prawa narodowego doprowadziły do osłabienia w latach 1978 i 1979 potencjalnej gotowości poparcia ewentualnej intensyfikacji prac zmierzających do przekształcenia Wspólnot Gospodarczych w Unię państw członkowskich (33% w 1979 r. i 39% w 1978 r.). Prawie we wszystkich państwach ówczesnej „dziewiątki” część wcześniejszych zwolenników przyspieszenia znalazła się w przededniu wyborów do Parlamentu Europejskiego w grupie opowiadającej się za utrzymaniem dotychczasowego tempa prac (43% w 1979 r. i 38% w 1976 r.).⁷⁶ Zmiany te, stanowiące w poważnej mierze następstwo trudności gospodarczych i odczuć obywateli „dziewiątki” w kwestii samych Wspólnot⁷⁷, z całą wyrazistością ujawniły zbieżność ustalonych wartości z dokonanymi wcześniej ustaleniami, dowodząc, że za zmianą ówczesnego *status quo* opowiadała się *de facto* mniej niż połowa badanych, nie dostrzegając tym samym pożądanej legitymacyjności do bardziej zdecydowanych działań na tych kierunkach.

Podkreślenia wymaga dostrzeżona wówczas zbieżność między pozytywnym stosunkiem do Unii Europejskiej a przekonaniem o przydatności Wspólnot dla państwa ojczystego poszczególnych respondentów. Średnio z tej grupy aż 81% badanych opowiadało się „całkowicie za” lub też „w większości i całości za” Europejską Unią Polityczną⁷⁸. Spośród tych, którzy traktowali Wspólnoty neutralnie⁷⁹, prawie dwie trzecie skłonnych było również udzielić swego poparcia idei Unii. Dwie trzecie respondentów negatywnie oceniających współczesne im Wspólnoty zdecydowanie opowiadało się przeciwko przekształcaniu ich w ponadpaństwowe podmioty polityczne. Interesującym było, że dla pozostałych 28% akceptacja Unii wiązała się z ujawnianą przez nich nadzieją na poprawę dotychczasowego (złego) położenia gospodarczego ich rodzin oraz państwa ojczystego. Odsutek preferujących Unię był wyższy, niż upatrujących we Wspólnotach „dobrą rzecz”, co przekonywało o tym, że część respondentów zawiedziona w swoich oczekiwaniach względem Wspólnot, skłonna była traktować powołanie przyszłej Unii jako zasługującą na poparcie próbę wyjścia z kryzysowej — ich zdaniem — sytuacji. Największe różnice prezentowały w tej kwestii społeczeństwa Danii, Holandii i Wielkiej Brytanii.

3. Opinia publiczna Wspólnot Europejskich w okresie pierwszych wyborów do Parlamentu Europejskiego

Rozpatrując nadchodzące wybory w kontekście zamierzeń i proponowanej przez Tindemansa ewolucji Wspólnot w kierunku Unii Europejskiej, prawie połowa wyborców opowiadała się za ich polityczną zasadnością, opatrując jednocześnie ten akt przymiotem podstawowej przesłanki legitymacyjnej dalszych poczynań państw

⁷⁶ *Euro-Barometer* nr 11, ss. 46 - 50.

⁷⁷ Szerzej: *Euro-Barometer* nr 5, ss. 28 - 32; nr 7, ss. 25 - 28.

⁷⁸ Interesującym jest, że modyfikacja wariantów odpowiedzi prezentowanych respondentom do wyboru w przedmiocie Unii (dokonana w połowie 1976 r.) systematycznie ujawniała dużo przeciwników Unii w grupach traktujących Wspólnoty jako „rzecz dobrą”. Por.: *Euro-Barometer* nr 5, s. 38 i nr 11, s. 52.

⁷⁹ „Wspólnoty są tworem jednakowo dobrym, jak i złym dla mojego państwa”.

członkowskich w tym kierunku. Upraszczając stwierdzić należy, że odpowiedzi na stawiane respondentom pytania zawierały dwa przeciwstawne sobie twierdzenia, z których jedno trzeba było wybrać. Pierwsze brzmiało: „wybory są wydarzeniem o wielkim znaczeniu i zmuszać będą do przyspieszenia politycznego zjednoczenia Europy”; drugie natomiast twierdziło: „wybory są wydarzeniem o małym znaczeniu, ponieważ rządy narodowe nie są związane uchwałami powołanego Parlamentu Europejskiego”. Najbardziej skłonny do wskazania pierwszej odpowiedzi byli Włosi (59%), najmniej natomiast Duńczycy (44%). Jedna trzecia badanych w skali Wspólnot opowiadała się za drugim twierdzeniem. Najsilniej popierał je Niemcy (35%), a najsłabiej Belgowie (20%). Przekonanie potencjalnego wyborcy, że zbliżające się głosowanie i powołanie w jego następstwie ponadnarodowego organu przedstawicielskiego stanowią „będzie poważny krok na drodze do Unii”, szło w parze zarówno z pozytywną oceną dotychczasowego ruchu na jej rzecz, jak i akceptacją jego przyspieszenia. Na 7 tygodni przed wyborami badania demoskopijne przekonywały o utrzymaniu się poważnych niekiedy rozbieżności między poglądami przeciętnego wyborcy a modelowo-ustrojowymi koncepcjami większości rządów państw członkowskich Wspólnot. Szczególnie ostro rysowały się one w związku z ponadnarodowym charakterem niektórych instytucji, spodziewanym ograniczeniem suwerenności państwowej, przypuszczalnym obniżeniem rangi parlamentów narodowych i oderwaniem przyszłych deputowanych europejskich od spraw konkretnego państwa⁶⁰.

Kampania wyborcza oraz związana z nią propaganda sprzyjały do utrwalenia wcześniej już wykształconych postaw politycznych, co przekonywało odpowiedzialne za ten stan rzeczy podmioty polityczne o celowości poświęcenia w przyszłości większej uwagi biernym lub słabo politycznie rozbudzonym i zaangażowanym grupom społecznym. Jedna czwarta badanych sądziła bowiem, że wybory staną się środkiem umożliwiającym podjęcie w przyszłości decyzji o kształcie Europy. Zbiurokratyzowanie struktur państwowych i ponadpaństwowych (raczej międzynarodowych aparatów Wspólnot) powodowało, że ponad połowa zwolenników omawianego aktu politycznego wyobrażała sobie, iż dzięki wyborom możliwe będzie ustanowienie demokratycznych form nadzoru nad wymykającymi się spod kontroli siłami biurokratycznymi.

Spośród zwolenników przeprowadzonych wyborów większość uważała, że erozji Wspólnot oraz postępującej technokratyzacji ich mechanizmów skuteczniej przeciwstawić będą się mogli nowi deputowani. Spodziewano się, że jako „bezpośrednio wybrane osobistości europejskie” dysponować będą niezbędnym autorytetem moralno-politycznym. Interesującym jest jednak fakt, że większość ogółu badanych nie była zainteresowana zbyt daleko idącym zaangażowaniem się członków Parlamentu Europejskiego na rzecz interesów Wspólnot w codziennej pracy tego organu ponadpaństwowego. Przekonują o tym odpowiedzi udzielane na pytania w przedmiocie oczekiwanego i pożądanego zachowania się nowo wybranych deputowanych w sytuacjach, kiedy staną wobec alternatywy: „ochrona interesów Wspólnot jako całości, także wówczas, gdy w danej chwili nie będą odpowiadały interesom własnego państwa” lub „ochrona we wszystkich przypadkach interesów własnego państwa, bez względu na to, czy będzie to dobre dla Wspólnot jako całości”. Obywatele trzech najmłodszych wówczas stażem państw członkowskich Wspólnot (Danii, Irlandii oraz Wielkiej Brytanii) w przeważającej mierze oczekiwali „narodowego”

⁶⁰ Euro-Barometer nr 5, ss. 48-50; nr 7, ss. 45-47; nr 8, ss. 66-68. Zob. też: J. Janiszewski, *Z problematyki wyborów bezpośrednich do Parlamentu Europejskiego*. „Przegląd Stosunków Międzynarodowych” nr 4/1978, s. 7 i n.

zachowania się nowo wybranych posłów (odpowiednio: 57%, 57% i 59%). W Holandii, we Włoszech oraz w RFN odnotowano sytuację odwrotną: odpowiednio: 61%, 49% i 45% opowiadało się za preferowaniem przez „ich” posłów interesów ponadnarodowych. W Belgii oraz we Francji zwolennicy kierowania się deputowanych motywacjami „narodowymi” posiadali przewagę nad „europejczykami” (odpowiednio: 42% : 35% i 46% : 39%). Odpowiednie wartości dla całego obszaru Wspólnot osiągały wskaźniki: 46% : 42% na niekorzyść zachowań europejskich⁸¹.

Dokonane ustalenia pozwalały przypuszczać, że zapoczątkowana jesienią 1979 r. pięcioletnia kadencja pierwszego w historii Wspólnot bezpośrednio wybranego organu przedstawicielskiego powinna cechować się interesującymi poczynaniami, zmierzającymi do usprawnienia stosunkowo stabilnej i funkcjonującej już od ponad dwudziestu lat mechaniki instytucjonalnej międzynarodowych i ponadpaństwowych organizacji Europy zachodniej. Przypuszczano, że zmusi to Parlament Europejski do poważnego wysiłku zajęcia w ich strukturach pozycji odpowiedniej dla organu przedstawicielskiego, analogicznej z prawnoustrojową pozycją przedstawicielstw narodowych.

Odpowiednio do pojawiających się w tym czasie spekulacji naukowych⁸², czynniki polityczne Wspólnot i kierownictwo nowo wybranego Parlamentu postanowiły zasięgnąć informacji dotyczących odczuć wyborców w tej sprawie. Okazało się, że w skali Wspólnot jedynie 36% wszystkich pytanym przekonanych było o zwiększeniu roli Parlamentu Europejskiego w systemie instytucji Wspólnot w najbliższych latach. Najbardziej przekonani byli o tym wyborcy włoscy (56%) oraz z Luksemburga (53%); najbardziej sceptyczni — Duńczycy (24%), Belgowie (28%) oraz Niemcy (30%). Minimalny wzrost znaczenia zakładali nieliczni badani. Wartość średnia dla „dziewięciu” osiągnęła pułap 8%. Aż 34% wszystkich uczestniczących w głosowaniu uważało, że powołany przez nich organ przedstawicielski odgrywać będzie w nadchodzących latach rolę identyczną z tą, jaką pełnił w poprzednich latach, kiedy nie był wybierany⁸³.

Konfrontacja dokonanych ustaleń ze stwierdzeniem jedynie około 40% uczestniczących w wyborach, że partycypacja w tym akcie zrodziła u nich odczucie określane jako: „obywatelstwo Europy”, dowodziło, że mimo szerokiej akcji propagandowo-uświadamiającej, dla wielu obywateli Wspólnot lansowana wówczas wizja Europy i polityki „europejskiej” pozostawała w sferze abstrakcyjnych pojęć. Świadczyły o tym wypowiedzi badanych o rodzaju kompetencji lub działań, jakie — ich zdaniem — powinny towarzyszyć działalności Parlamentu Europejskiego i przyszłej Unii — np. sytuowanie głównej przesłanki powstania Unii, tj. ofensywnej, bardziej skutecznej polityki zagranicznej dopiero na czwartym miejscu. W centrum zainteresowań przyszłego ponadpaństwowego związku politycznego, czyli Unii Europejskiej, winna była — wg respondentów — znaleźć się przede wszystkim troska o skuteczną obronę podstawowych praw człowieka i zniesienie nierówności ekonomicznych i społecznych. Planowane połączenie dziewięciu (a w przyszłości dwunastu) państw w quasi federację wydawało się badanym dobrą okazją do „przyjęcia jednolitego porządku prawnego”, zdolnego zagwarantować wszystkim obywatelom federacji równość, godne człowieka życie, ochronę przed niesprawiedliwością, a także prawo zwrócenia się do „sądu (trybunału) europejskiego”.

Drugie miejsce w hierarchii tzw. „problemów kompetencyjnych” zajęły sprawy

⁸¹ Euro-Barometer nr 12, s. 22.

⁸² K. Hänsch, *Um die nächste EG-Kommission. Ein Parlament, das sein Missstrauen aussprechen kann, muss auch sein Vertrauen kundtun können*. „Europäische Zeitung” 6/1980.

⁸³ Euro-Barometer nr 12, s. 19.

gospodarczo-finansowe. Zbieżność oczekiwań respondentów z określonym wycinkiem założeń leżących u podstaw raportu Tindemansa przekonywała, że większość motywacji sprawczych określonego zachowania, bądź też postaw badanych była warunkowana najbliższymi im sprawami. Lansowana przez zwolenników Unii tzw. wielka polityka ustępowała miejsca oczekiwanym i akceptowanym (w ujęciu przyszłościowym) posunięciom Unii w dziedzinie polityki regionalnej i socjalnej, rozumianej przede wszystkim jako wyrównywanie różnic między poszczególnymi regionami i grupami społecznymi. Warto w tym miejscu zauważyć, że aż 58% badanych pokładało największe nadzieje w możliwości pokonania trudności gospodarczych. Grupa ta wręcz oczekiwała, że Parlament Europejski zdolny będzie wykazać się niezbędną w tej mierze inicjatywą i wysunie się w tym względzie przed inne organy Wspólnot. Taki punkt widzenia bardzo poważnie odbiegał od wcześniej wyrażanych nadziei na „przechwycenie przez Parlament inicjatywy w celu szybszego urzeczywistnienia politycznej Unii Europejskiej”. Tę nadzieję wyrażało jedynie 18% ogółu respondentów w skali Wspólnot, przy czym należy podkreślić, że obywatele RFN i Luksemburga najsilniej wyrażali ten pogląd — odpowiednio 29% i 23%⁸⁴.

Uwagi końcowe

Wyniki przeprowadzonych badań demoskopijnych oraz stopień udziału dojrzałych politycznie obywateli państw członkowskich Wspólnot w głosowaniu do Parlamentu Europejskiego dowiodły, że istnieją poważne rozbieżności między założeniami podmiotów przygotowujących ten akt polityczny a poglądami i pragnieniami przeciętnych obywateli. Zwrócenie uwagi na przyczyny absencji wyborczej pozwala nam traktować ją jako oryginalną, lecz bynajmniej nie obojętną dla politycznych decydentów kategorię zachowań politycznych; wśród przyczyn tych znalazły się m. in. niezadowolenie z własnej sytuacji gospodarczej, ze Wspólnot, z koncepcji i z samego Parlamentu Europejskiego (przed 1979 r.) oraz ze zbyt abstrakcyjnej wizji przyszłej Unii Europejskiej. Odmowę udziału w wyborach wywołały także zmiany w postępowaniu akceptowanych wcześniej partii politycznych oraz przekonanie o utracie przez nie dotychczasowego profilu identyfikacyjnego na skutek przystąpienia do związków ponadpaństwowych. Nie bez znaczenia były również apatia polityczna, brak zainteresowania życiem politycznym, przekonanie o niewielkiej wadze głosowania, jak i o niemożliwości wywarcia wpływu na procesy decyzyjne we Wspólnotach. Obywatele „dzięwiątki”, zainteresowani realną partycypacją w życiu politycznym, wyraźnie odczuwali brak szans włączenia się do jakiegokolwiek szeroko rozumianego władztwa politycznego, monopolizowanego w ich przekonaniu przez struktury biurokratyczne (Eurobiurokracja) oraz partie polityczne. Dostrzeganie tego, że Wspólnoty nie potrafiły skutecznie przeciwdziałać deficytowi demokratyzacji, występującemu na płaszczyznach ponadpaństwowych w stopniu spotęgowanym, rodziło wśród respondentów zarówno refleksje co do realności Unii Europejskiej, jak i jej konkretnego, wymiernego dla przeciętnego obywatela znaczenia.

Oczywista niemożliwość realizacji idei Unii w założonym pierwotnie terminie (tj. od 1980 r.) powodowała rozciągnięcie działań przygotowawczych na lata pierw-

⁸⁴ Euro-Barometer nr 12, s. 43.

szej kadencji powołanego w trybie wyborów bezpośrednich Parlamentu Europejskiego. Podjęcie przez Parlament Europejski w dniu 14 lutego 1984 r. odpowiedniej uchwały (niewątpliwie konkurencyjnej w stosunku do planu Genscher-Colombo⁸⁵) równoznaczne było z rozpoczęciem nowego etapu prac zmierzających do urzeczywistnienia tej koncepcji politycznej.

Janusz Janiszewski

ZIELONI A DEMOKRATYZACJA

Już w 1978 roku w próbach tworzenia partii Zielonych obserwatorzy zachodniemieccy powszechnie upatrywali możliwość zakłócenia a nawet zmiany istniejącego w Republice Federalnej systemu partyjnego. Wskazywano między innymi na przemiany zachodzące w świadomości politycznej społeczeństwa zachodniemieckiego w kierunku wzrostu oddolnej aktywności politycznej oraz spadku zaufania do metod i programów tzw. tradycyjnych partii politycznych i na tej między innymi bazie na tendencje do zmian w systemie funkcjonowania RFN w kierunku pogłębienia, różnie rozumianej, demokratyzacji. Krytyka realnie funkcjonującej w RFN demokracji była niechętnie widziana zarówno przez ówczesnie rządzącą koalicję SPD/FDP, jak i przez opozycyjną chadecję. Obawiano się by nowa partia nie stała się centrum jednoczenia sił politycznie stojących na lewo od socjaldemokracji. Obawy te były przedwczesne. Dopiero bowiem na początku 1980 roku, w styczniu, doszło do Kongresu Założycielskiego nowej federalnej partii Zielonych w Karlsruhe. Partii, która w zamierzeniach miała jednoczyć ruch alternatywy w Republice Federalnej.

Przebieg Kongresu, na który przybyli przedstawiciele ruchu ekologicznego, tzw. kolorowi i członkowie innych ruchów alternatywnych ukazał, że istniała jedynie elementarna zgoda co do podstawowego celu nowej partii tj. ochrony środowiska naturalnego oraz konieczności szeroko i mało precyzyjnie rozumianej reformy „systemu” Republiki Federalnej. Drogi prowadzące do tych celów były widziane różnie. Wynikało to między innymi stąd, że na Kongresie starły się poglądy reprezentantów prawicy politycznej (Herbert Gruhl, August Hassenleiter), liberalizujących demokratów, lewicy (Rudolf Bahro) i tzw. lewackich sekt politycznych (m. in. poglądy byłego przywódcy „rebelii” studenckiej z lat sześćdziesiątych, Rudiego Dutschke).

Kongres powołał do życia partię różną od tradycyjnie pojmowanej partii politycznej. Stanowiła ona dość luźny związek różnorodnych inicjatyw obywatelskich — tylko częściowo zorganizowanych w wyborcze listy alternatywne i innych organizacji z tzw. sceny alternatywnej, których członkowie wierzyli, że za jej pośrednictwem ich postulaty mogą być zrealizowane. Można zatem powiedzieć, że część ruchu alternatywnego zakładająca konieczność własnej aktywności politycznej w Republice Federalnej zjednoczyła się, jak siebie samych nazywali Zieloni, w quasi partię polityczną.

⁸⁵ Der Genscher-Colombo Plan. W: Europa im Werden. Hrsg. Hessische Landeszentrale... s. XVIII; C. Schöndube, Das Europäische..., ss. 144-145.